

Adam Pieńkowski, Jacek Nowak

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 72/4, 149-177

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY (104)

ZAWARTOŚĆ: I. Adwent i czas Bożego Narodzenia w tekstach błogosławieństw; II. Adwent czasem permanentnej paruzji w Kościele*.

I. ADWENT I CZAS BOŻEGO NARODZENIA W TEKSTACH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Okres adwentu

Adwent to w szczególności czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela, to czas pełen nadziei na zbliżający się cud, to przygotowanie się i kontemplacja wielkiej tajemnicy życia. Począwszy od pierwszego dnia tego okresu liturgia ciągle nawiązuje do biblijnego tekstu: „czuwajcie”¹. Przygotowanie to ma podwójny charakter. Z jednej strony Kościół przygotowuje się na zbliżające się święta Bożego Narodzenia, czyli pamiątkę pierwszego przyjścia Jezusa. Drugim tematem jest wspomnienie „paruzji”, czyli powtórnego przyjścia Jezusa Chrystusa. Te dwie myśli wpłynęły na podział adwentu na dwie części. Pierwsza trwa do 16 grudnia i mocno akcentuje przygotowanie do powtórnego przyjścia Chrystusa. Od 17 grudnia kolejne dni są bezpośrednim przygotowaniem na zbliżające się święta Bożego Narodzenia².

Przygotowanie do paruzji

Tematem dominującym w pierwszym okresie adwentu jest paruzja, czyli powtórne przyjście Chrystusa u końca wieków. W tym czasie liturgicznego przygotowania na paruzję przypada tylko jedno błogosławieństwo: wieńca i świec.

Sprawowane ono jest w pierwszej niedzielę adwentu. Przeżywany obrzęd otwiera czterotygodniowe przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia. Liturgia błogosławieństwa zwraca uwagę na oczekiwanie powtórnego przyjścia Jezusa: „Ty pozwa-

* Redaktorem Biuletynu liturgicznego jest Jacek Nowak SAC.

¹ Mt 24, 42-44; Mk 13, 33-37; Łk 21, 34-36; zob. też Prefacja na I i II niedzielę Adwentu, nr 1 i 2, *Mszal Rzymski dla diecezji polskich* (dalej: MR), 18* (108*-109*); 19* (110*-111*).

² *Ogólne wprowadzenie do lekcjonarza mszalnego* 11, LM I, s. 17-18; zob. M. Sodi, *Rok liturgiczny i słowo Boże – tematy orędzia okresów: Bożego Narodzenia i Wielkanocy*, Łódzkie Sympozja Liturgiczne, t. II, s. 206-208.

lasz nam w tym roku znowu przeżywać radość z oczekiwania na przyjście Twojego Syna³. Oczekiwanie to ma się dokonywać w radości, nadziei. Temu okresowi towarzyszy ciągła zachęta do nawrócenia i przygotowania się na paruzję. Chrystus jako Światłość świata przychodzi, aby dokonać dzieła odkupienia człowieka. Oczekiwanie na Zbawiciela jest otwarciem się na Jezusa jako Światłość. Przypomina o tym wieniec ozdobiony czterema świecami. Jest on symbolem „nadziei na zwycięstwo światła nad ciemnością, życia nad śmiercią”, i sprzyja kontemplacji daru, jakim jest tajemnica życia⁴. Wieniec symbolizuje także wspólnotę, czuwającą i oczekującą Zbawiciela⁵, który nadchodzi, który jest Światłością rozświetlającą mroki grzechu⁶. Modlitwa błogosławieństwa ukazuje adwentowe oczekiwanie jako tęsknotę za światłem: „Niech te wieńce (lub świece) przypominają, że Ty trwasz na wieki i żyjesz w niedostępnej światłości. W innym miejscu czytamy: „Abyśmy oświeceni światłem Chrystusa (...), trwali na modlitwie i wyszli na Jego spotkanie ze światłem wiary i miłości”⁷, czyli przygotowani, oczyszczeni i otwarci na przychodzącego Chrystusa. O konieczności nawrócenia mówią także ozdoby wieńca (fioletowe). W ten sposób przypomniana jest prawda, że chociaż adwent jest czasem radosnego oczekiwania, to przygotowanie na spotkanie Zbawiciela wiąże się z pokutą, gdyż nie ma innego sposobu przygotowania miejsca dla Chrystusa, jak przez wysiłek nawrócenia. Chrystusa jako światło ukazuje biblijne czytanie proponowane w czasie obrzędu⁸, a o nawróceniu jest mowa w tekście błogosławieństwa wieńca. Odnajdujemy tu takie zwroty, jak: „światło wskazuje drogę, rozprasza ciemności, usuwa lęk, daje poczucie bezpieczeństwa; zwycięstwo światła nad ciemnością, życia nad śmiercią; światłem Swojego Syna rozjaśnił ciemności naszego serca”⁹.

Obrzęd błogosławieństwa kieruje uwagę na rodzinę, zapoczątkowuje myśl, która w dalszych dniach będzie rozwijana, aż osiągnie pełnię w niedzielę Świętej Rodziny i święto Świętej Bożej Rodzicielki. Czas adwentu to czas wspólnotowego przygotowania się do zbliżających się świąt. Wspólnotą jest także rodzina. To ona wpatrując się w pobłogosławiony wieniec – symbol nowego życia – ma pokonywać kolejne etapy, wzrastając i przygotowując się na wspólne przeżywanie obecności Chrystusa. To także czas wzrastania do dzielenia się sobą z innymi domownikami, to czas wybaczenia i naprawiania wyrządzonych krzywd, aby „przy świetle groma-

³ *Obrzędy Błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* (dalej: OB), s. 1276.

⁴ Zob. *tamże*, s. 1274.

⁵ B. Nadolski, *Wieniec adwentowy*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* (dalej: RT) 45 (1998) 8, s. 371.

⁶ *Tamże*, zob. też OB, s. 1274.

⁷ OB, s. 1276, 1278.

⁸ Rz 13, 11-14; *Lekcjonarz Mszalny* (dalej: LM) I, 37, por. też Iz 9, 1-6; Ef 5, 8-14.

⁹ OB, s. 1274-1275.

dzająca się rodzina” mogła oczekiwać nadejścia Chrystusa w pokoju, „modlitwie, świetle wiary i miłości”¹⁰.

Obrzęd błogosławieństwa wieńca i świec wprowadza w rozpoczynający się adwent. Błogosławieństwo to akcentuje ów czas radosnego oczekiwania i zarazem włącza człowieka w jego przeżywanie. Dobre przeżycie adwentu i przygotowanie się na przyjście Jezusa może dokonać się przez wierność słowom słyszanim i w czasie obrzędu i całego okresu: „Czuwajcie, nawróćcie się”, przyjmijcie „światło wiary i miłości”.

Przygotowanie do przeżywania narodzin Zbawiciela

Bezpośredniemu przygotowaniu do świąt towarzyszą znaki mające przybliżyć to, co się wydarzyło w Betlejem. Takim znakiem są szopki. Ich wystrój ma przypominać warunki i klimat, w jakich przyszedł na świat Jezus. Obecnie zwyczaj budowania szopki pielęgnowany jest zasadniczo w kościołach, rzadziej zaś w domach, choć i dla tych domowych szopek przewidziane jest błogosławieństwo¹¹.

Szopka przypomina proste, surowe warunki, ubóstwo, w którym narodził się Chrystus. Przychodzi On jako ubogi, upodabnia się do człowieka „we wszystkim oprócz grzechu”¹². Przyjęcie przez Syna Bożego nie tylko człowieczeństwa, ale także kondycji człowieka biednego, ukazuje „wielką miłość Boga ku człowiekowi, wyrażającą się posłaniem Swego umiłowanego Syna, aby ludziom ukazał Boga i ich zbawił”. Budowanie szopek ma skierować myśl nie tylko na historyczne wydarzenie narodzin Jezusa, lecz także na „wewnętrzne Betlejem” człowieka. Budujemy szopki i przygotowujemy je, wypełniając postaciami, aby były piękne, własne wnętrza też mamy wypełniać dobrymi czynami, uczynkami miłości wobec tych, którzy pomocy oczekują. W ten sposób realizuje się przykazanie miłości¹³: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”¹⁴.

Pojawienie się szopki, elementu zewnętrznego towarzyszącego przygotowaniu do świąt, staje się niejako katechezą, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, a przez nie i dla rodziców. Jest to katecheza o wielkim darze wcielenia, za który Bogu należy

¹⁰ *Tamże*, s. 1274-1278; zob. też B. Nadolski, *Wieniec adwentowy*, s. 372.

¹¹ Twórca pierwszej szopki św. Franciszek tak rozumiał jej budowanie: „Jeśli chcesz, żebyśmy w Greccio obchodzili święta Pańskie, pospiesz się i pilnie przygotuj wszystko, co ci powiem. Chcę bowiem dokonać pamiątki Dzieciątka, które narodziło się w Betlejem. Chcę naczynnie pokazać braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła”; T. Celano, *Życiorys pierwszy*, s. 61

¹² Kolekta z 3 stycznia przed Objawieniem Pańskim, MR, 46.

¹³ J. Sroka, *Błogosławieństwa związane z okresem Bożego Narodzenia*, RT 45 (1998) 8, s. 389.

¹⁴ Mt 25, 40.

się uwielbienie i cześć. Błogosławieństwo wskazuje na cel formacji: „Abyśmy z wiarą byli gotowi przyjąć Jezusa do naszych serc i rodzin”¹⁵. Błogosławieństwo pogłębia myśl o rodzinie, mówi nie tylko o jedności i wspólnocie życia rozumianej w sposób ogólny, ale kieruje uwagę na konkretne osoby: „Dobry Ojczy, udziel swojego błogosławieństwa także nam, naszym rodzinom, krewnym, przyjacielom”¹⁶. Człowiek przygotowujący się na świętowanie tajemnicy wcielenia prosi o błogosławieństwo, o dary i łaski na ten czas, które mają mu pomóc dobrze się przygotować na przeżycie narodzin Zbawiciela. Znosi prośbę o otwartość serca, o radość z przyjścia Chrystusa, o wierne podporządkowanie i kierowanie się drogą wyznaczoną przez Boga¹⁷. To wszystko ma człowiekowi przybliżyć Boga obecnego „we wszystkich, którzy potrzebują naszej miłości”¹⁸.

Dramat odrzucenia Syna Bożego rozpoczyna się już przy Jego narodzeniu: „Najświętsza Maryja Panna porodziła swego Syna i złożyła Go w żłobie, bo nie było miejsca w gospodzie”¹⁹. Jest tu wspomniane nie tylko historyczne wydarzenie. Odrzucenie Jezusa grozi temu, kto zapomina o przygotowaniu na Jego nadejście. Błogosławieństwo szopki przypomina więc także o nawróceniu, które jest niezbędne zarówno do budowania głębszych więzi rodzinnych i międzyludzkich, jak i głębszego przeżycia świąt Bożego Narodzenia. Błogosławieństwo zawiera prośbę o dobre przygotowanie się, „abyśmy z wiarą byli gotowi przyjąć Jezusa do naszych rodzin”. Znakiem nawrócenia jest zdolność do przyjęcia Bożego daru pokoju: „Chrystus przychodzi, aby świat obdarzyć pokojem”²⁰.

Pogłębienie wiary w nieustanne przychodzenie Chrystusa

Czas między historycznym przyjściem Chrystusa a paruzją nie jest pozbawiony obecności Zbawiciela. Advent uczy nie tylko wyczekiwania na przyjście Chrystusa, uwrażliwia także na Jego nieustanne przychodzenie. Błogosławieństwo opłatków zwraca uwagę na nieustanne przychodzenie Chrystusa w Eucharystii i w dziełach miłości bliźniego.

W obrzędzie jeszcze raz wspominamy główne idee, jakie towarzyszyły nam przez okres adwentu; na samym początku zapalona świeca i wypowiedziane słowa: „Światło Chrystusa”²¹, a następnie fragment z Ewangelii św. Łukasza²². Czas wigilii

¹⁵ OB, s. 1288.

¹⁶ *Tamże*, s. 1289.

¹⁷ *Zob. tamże*.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ *Tamże*, s. 1288.

²⁰ *Tamże*, s. 1289.

²¹ *Tamże*, s. 1284.

²² Łk 2, 1-20.

to wspomnienie małego Jezusa leżącego w żłobie, przybycia pasterzy za przewodnictwem jaśniejszej gwiazdy. Modlitwa błogosławieństwa skupia się na bogatej symbolice chleba. Ukazuje ściśle zależność między chlebem powszednim a Ciałem Chrystusa, „który pod postacią Chleba” eucharystycznego „daje nam Swoje Ciało jako pokarm i zadatek nieśmiertelności”²³. W modlitwie Bóg zostaje uwielbiony, w chlebie skupia się Jego hojność. Przez chleb, „który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”²⁴ zostaje uwielbiony także człowiek. Modlitwa porównuje chleb do opłatka, widzi w nim taki sam chleb – owoc trudu ludzkiego. Chleb ten przez działanie Boże i trud człowieka został przez Niego uświęcony. Tym wielkim darem mają się dzielić rodziny. Ma to być nie tylko gest zewnętrzny, ale dzielenie się sobą, swoją miłością z pozostałymi członkami rodziny. Można tu spróbować porównać takie postępowanie do działania Boga, który także w swej miłości dzieli się z człowiekiem. Tym wielkim darem ofiarowanym ze szczerego serca dla ludzi jest Jego Syn, który przychodzi do nas, można się pokusić o stwierdzenie, że Jezus przychodzi „w trudzie”. Tak samo dzieje się z chlebem. Choć mowa jest o przyjęciu Syna Bożego, to modlitwa nie nawiązuje do adwentowego czekania, lecz odwołuje się do wydarzenia z Wieczernika. Tam przecież Jezus wypowiedział słowa, które dziś traktujemy jako modlitwę konsekracyjną „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest, bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane”²⁵. Chrystus mówi: „To jest Ciało moje” i tym Darem obdarza każdego z uczestników Eucharystii „jako pokarmem i zadatkem nieśmiertelności”²⁶. Św. Jan pisząc w Prologu o Jezusie, Słowie Życia, mówi: „A Słowo stało się Ciałem”. Także i on zwraca uwagę na to, że Jezus stał się człowiekiem, aby swoją obecnością prowadzić nas do Boga.

Wigilijny opłatek przeznaczony jest do dzielenia się nim przed rozpoczęciem wieczerzy. Gest łamania przypomina o konieczności dzielenia się posiadanymi dobrami. Myśl ta pojawia się także w błogosławieństwie opłatków, prosimy o to, byśmy potrafili dzielić się „życzliwością, miłością, pokojem”. W modlitwie zawarta jest także prośba o to, by życzenia, które składają sobie bliscy przełamując się chlebem, płynęły prosto z serca: „Abyśmy codziennym postępowaniem potwierdzali to, co wypowiadać będziemy ustami”²⁷.

Czas wigilii to nie tylko czas życzeń i radości, ale to także czas wspomnienia tych, którzy już odeszli z rodziny. Wyraża się to przez pozostawienie wolnego

²³ OB, s. 1286; słowa te są analogiczne do słów modlitwy nad ofiarowanym chlebem złożonym w czasie darów ofiarnych, stąd wypływa analogia między opłatkiem lub chlebem powszednim chlebem Eucharystycznym; por. MR, 15*.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ Np. z I Modlitwy Eucharystycznej, MR, 323*; Mt 26, 26; Mk 14, 22; Łk 22, 19; 1 Kor 11, 23-24.

²⁶ OB, s. 1286.

²⁷ *Tamże*.

miejsca, znaku pamięci po zmarłej osobie. Zwyczaj ten ta ma także inną wymowę. Wolne miejsce to otwarcie na nieoczekiwanego gościa, na tego, kto przyjdzie niespodziewanie, kogo rodzina przyjmie do swego grona, traktując jak najbliższą osobę. Modlitwa błogosławieństwa wspomina o tym pięknym zwyczaju. Sprawując obchód prosimy, „abyśmy byli dla siebie nawzajem dobrzy jak chleb i kiedyś zgromadzili się na braterskiej uczcie w Twoim królestwie”²⁸.

Okres narodzenia Pańskiego

Od mszy św. wigilijnej, sprawowanej wieczorem, rozpoczyna się okres Bożego Narodzenia. Teksty liturgii słowa tej mszy akcentują Dawidowe pochodzenie Jezusa, a także wypełnienie się w Jego osobie starożytnych prorocत्व²⁹. W liturgii całego okresu dominuje szczególnie temat wiary człowieka i jego drogi ku zbawieniu, zaczynającej się od przyjęcia orędzia jako daru³⁰. Czas ten kieruje uwagę na tajemnicę wcielenia; najpełniej wyraża się to w myślach towarzyszących liturgii:

- Bóg okazuje inicjatywę zbawczą i to On chce nas uczynić swymi dziećmi³¹.
- Pojawia się związek między Światłością, a świadectwem Światłości w życiu³².
- Ludzkie narodzenie Boskiego Słowa i Boże pochodzenie wierzących – „z Boga się narodzili”³³.
- Wypełnienie się historycznego zbawienia w Jezusie Chrystusie. Misja Syna jest szczytem Boskiego objawienia się ludziom. W Nim wypełnia się Boża wola zbawienia³⁴.

Człowiek, świętując narodzenie Pańskie, nie może zapomnieć co ono wprowadza do jego życia. Mistycy IX w. zwracali już uwagę na tzw. potrójne narodziny Chrystusa, które objawiają się jako:

- narodziny Syna z Ojca niebieskiego,
- narodziny Chrystusa w ciele z Maryi Panny,
- narodziny w sercu, duszy człowieka przez łaskę i miłość³⁵.

Okres Bożego Narodzenia dzieli się na dwa etapy: oktawę i czas do chrztu Pańskiego. Oktawa jest czasem świętowania, w którym przez osiem dni w liturgii prze-

²⁸ *Tamże*.

²⁹ Iz 62, 1-5; Dz 13, 16-17.22-25; Mt 1, 1-25; LM I, s. 167-171; zob. szerzej M. Sodi, *Rok liturgiczny*, s. 208-212.

³⁰ *Msza o świcie*; MR, 34-35; LM I, s. 176-178.

³¹ Modlitwa po komunii; MR, 36.

³² J 1, 6-8.

³³ „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził”; Hbr 1, 5.

³⁴ II czytanie z *mszy w dzień*, Hbr 1, 1-6; LM I, 181.

³⁵ B. Nadołski, *Liturgika – liturgia i czas*, Poznań 1991, s. 98.

żywamy uroczystość Bożego Narodzenia³⁶. Teksty, które słyszymy przez kolejne dni rozwijają i pogłębiają tajemnicę wcielenia. Oktawa skupia się nie tylko na samych świętach, każdy z dni ma swoją specyfikę. W poszczególne dni wspominamy wydarzenia i świętych. W dniu ostatnim oktawa ma charakter maryjny, świętujemy wtedy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Święto to najpiękniej obchodzone jest na wschodzie, gdzie po Bożym Narodzeniu świętuje się tzw. gratulacje Matce Bożej³⁷.

Chrystus obecny w świętych

W drugi dzień oktawy Bożego Narodzenia, kiedy to Kościół wspomina św. Szczepana diakona i męczennika, w polskich kościołach tradycyjnie błogosławi się owies. Wspominanie męczeństwa Szczepana w klimacie świąt wcielenia ukazuje męczeństwo jako świadectwo i analogię narodzin. Chrystus przychodzi do człowieka w tajemnicy wcielenia, Szczepan zaś staje się pierwszym, który ofiarą swego życia świadczy o przyjęciu Wcielonego Słowa. Chrystus rodzi się w ludzkim ciele, zaś pierwszy męczennik narodził się dla życia „w chwale wiecznej”, które Chrystus wyjednał przez wcielenie i Paschę³⁸. Wprowadzenie celebransa do sprawowanego błogosławieństwa. rozpoczyna się ono od słów: „Czytamy w Ewangelii świętego Łukasza, że Maryja porodziła Jezusa w grodzie, w której betlejemscy pasterze pilnowali swoich stad, i że złożyła Go w żłobie. Z okazji świąt Narodzenia Pańskiego przygotowujemy w naszych domach i kościołach szopki, w których obok Jezusowego żłóbka znajdują się figury wołu i osła”³⁹. Znajdujemy tu więc dość powierzchowne nawiązanie do tajemnicy wcielenia, na dodatek oparte na apokryficznej interpretacji Iz 1, 3. W modlitwie błogosławienia możemy odnaleźć więź głębszą. Owies – przeznaczony na paszę dla bydła – jest znakiem Bożej opieki nad całym stworzeniem. Bóg, stwarzając świat, uczynił człowieka panem stworzenia. Człowiek przyjmuje świat jako darowany przez Boga oddając uwielbienie Stwórcy, „który to wszystko mądrze uczynił i który każdemu stworzeniu wyznacza odpowiednie miejsce i odpowiednią funkcję w Jego świecie”⁴⁰. Świat oddany człowiekowi dzieli w pewnym sensie jego los, i jak człowiek, który zgrzeszywszy potrzebuje odkupienia, tak świat oczekuje uświęcenia Jezus uświęcił świat swoim przyjściem, czyli uświęcił ziemię, zwierzęta, wszystko, co pomaga człowiekowi uzyskiwać dobre plony. Formuła błogosławieństwa ponownie ukazuje dobro, jakim ziemia ob-

³⁶ *Tamże*, s. 98-99.

³⁷ *Tamże*, s. 99.

³⁸ A. J. Znak, *Rok liturgiczny*, Wrocław 1991, s. 127; zob. też B. Nadolski, *Liturgika*, s. 99.

³⁹ OB, s. 1291.

⁴⁰ J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 388-389.

darza człowieka, a jest nim ziarno owsa. Błogosławiąc je, człowiek ma nadzieję, że „podawane w chorobie, przywróci zdrowie, zasiane na polu przyniesie plon stokrotny”⁴¹. Tekst uwielbienia w modlitwie błogosławieństwa przywodzi na myśl Psalm 104, który jest hymnem dziękczynienia złożonym Bogu za dzieło stworzenia. Całe błogosławieństwo staje się więc pełnym uwielbienia gestem człowieka. Sprawowanie tego błogosławieństwa w okresie Bożego Narodzenia wskazuje na łączność między dziełem stworzenia i odkupienia. Bóg najbardziej obdarowuje człowieka przez wcielenie Chrystusa. W bożonarodzeniowe dziękczynienie za obdarowanie Bożym Synem Kościoł włącza dziękczynienie za całość stworzenia. Winno ono wypływać z miłości i wiary względem Niego i być wzorowane na postaci św. Szczepana męczennika, którego wiara była silna i pełna miłości.

W następnym dniu, czyli 27 grudnia, obchodzimy święto św. Jana apostoła. Pojawienie się postaci św. Jana w oktawie może mieć związek z napisaną przez niego Ewangelią. Opis narodzin Chrystusa w Prologu jest przepojony wielką miłością i cziłą. Autor pisząc ten tekst pod natchnieniem Ducha Świętego jest bardzo blisko tego, co się wydarzyło w czasie betlejemskiej nocy. Piękno i wspaniałość jego tekstu, mające walor wielkiego uwielbienia Boga, mogło przypuszczalnie spowodować umieszczenie tego wspomnienia blisko sprawowania tajemnicy wcielenia, tym bardziej że pojawia się on dosyć często w liturgii okresu narodzenia Pańskiego⁴².

Zwyczaj błogosławienia wina jest ściśle związany z osobą św. Jana. W obrzędzie sprawowanym w tym dniu trudno jest się dopatrzeć czegoś, co mogłoby wskazać bezpośrednio na umieszczenie go w przeżywanej oktawie Bożego Narodzenia. Pewien związek między samym wspomnieniem św. Jana a oktawą można dostrzec w słowach: „Prosimy Boga, aby nas uwolnił od wszelkiej trucizny nienawiści”⁴³. To przecież św. Jan zwraca w swej Ewangelii uwagę, że Jezus przyszedł jako Światłość, by rozproszyć mroki grzechu⁴⁴. W modlitwie błogosławieństwa dziękczynienie za wino wyrażone jest słowami modlitwy błogosławieństwa towarzyszącej składaniu darów w czasie mszy św.⁴⁵, podobnie jak w błogosławieństwie opłatków, gdzie wykorzystano modlitwę nad chlebem⁴⁶. Błogosławieństwa chleba i wina mają

⁴¹ OB, s. 1292.

⁴² *Msza w dzień*, LM I, s. 182; siódmy dzień oktawy Bożego Narodzenia, *tamże*, s. 201; Antyfony na wejście u uroczystości potwierdza tę tezę: „Sławimy świętego Jana, który w czasie Wieczery spoczywał na piersi Pana Jezusa. Błogosławiony Apostoł, któremu zostały objawione tajemnice nieba. Przez swoją Ewangelię rozszerzył po całym świecie słowa życia”; MR, s. 258’.

⁴³ OB, s. 1294.

⁴⁴ J 1, 1-14.

⁴⁵ Por. MR, 15*.

⁴⁶ Zob. OB, s. 1282, 1286; por. MR, 15*.

związek z Eucharystią, z niej czerpią swą moc i kierują na nią uwagę człowieka. Oba błogosławieństwa, przez odniesienie się do Eucharystii, akcentują wspaniałość i wielkość Boga jako Stwórcy i dawcy wszelkich darów potrzebnych człowiekowi – symbolem jest chleb, a dopełnieniem i umocnieniem ma być wino, które zaspokaja pragnienie człowieka⁴⁷. Druga część modlitwy błogosławieństwa kieruje uwagę na wykorzystanie wina jako środka leczniczego. Ma ono zachować spożywającego je od choroby⁴⁸, czyli być zabezpieczeniem przed trucizną nienawiści, o której wspomina wprowadzenie do obrzędu. Ostatnia myśl pojawiająca się w modlitwie dotyczy budowania relacji międzyludzkich opartych na „wzajemnej zgodzie i miłości”⁴⁹. Ta myśl koresponduje z samą oktawą i okresem narodzenia Pańskiego. Liturgia poświęca wiele miejsca ukazaniu prawdziwych relacji, jakie powinny panować wśród ludzi, a w szczególności w rodzinie, i które mają być owocem przeżywania radości wcielenia⁵⁰. Św. Jan błogosławiąc wino czyni cud, trucizna w winie nie działa na niego. Analogicznie, patrząc na błogosławieństwo widzimy, że pobłogosławione wino ma uodpornić człowieka na wszelką truciznę tego świata oraz zachęcić do szerzenia wśród wszystkich ludzi, zgody i bratniej miłości.

Kolejny dzień, 28 grudnia, obchodzony jest w Kościele jako święto Świętych Młodzianków Męczenników, czyli wspomnienie biblijnego wydarzenia rzezi betlejemskich dzieci dokonanej z polecenia Heroda⁵¹. Liturgia szczególnie zwraca uwagę na bohaterów tego dnia. W antyfonie na wejście słyszymy uwielbienie: „Niewinne dzieci zostały zabite za Chrystusa, teraz towarzyszą Barankowi bez skazy”, czyli Chrystusowi, „i głoszą Jego chwałę”⁵². Czynią to nie słowami, lecz przez niewinnie poniesioną za Niego śmierć. Ta śmierć jest świadectwem o Jezusie, choć poniesiona została przez dzieci, które Go nie znały⁵³.

W tym dniu sprawowany jest obrzęd błogosławieństwa małych dzieci. Liturgia obrzędu zwraca uwagę na to, że ci, którzy pragną naśladować Chrystusa, winni stać się jak dzieci i na ich wzór „zachować prostotę i pokorę serca”⁵⁴. Jezus w swych wypowiedziach przypominał: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjsć do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie”⁵⁵. Modlitwa po-

⁴⁷ J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 389.

⁴⁸ OB, s. 1295.

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ Zob. Kolekta z Święta Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, MR, 37; zob. też Kolekta z Święta Świętego Szczepana, pierwszego męczennika, MR, 257’.

⁵¹ Mt 2, 13-18.

⁵² MR, s. 260’.

⁵³ A. J. Znak, *Rok liturgiczny*, s. 127.

⁵⁴ OB, s. 1298.

⁵⁵ Mt 19, 13-15; por. Mk 10, 13-16; Łk 18, 15-17; Mk 9, 33-37; Mt 18, 1-5; Łk 9, 46-48.

wszeczna akcentuje fakt, że Jezus, rodząc się z Maryi, uświęcił swoją łaską dzieciństwo, i kieruje uwagę na potrzeby dziecka. Każde dziecko ma pamiętać, że jego obowiązkiem jest wzrastać „w mądrości, w latach i łasce Bożej”⁵⁶. W kształtowaniu swej osobowości nie jest samo, gdyż odpowiedzialnością za jego rozwój obarczeni są rodzice i wychowawcy, a także wspólnota Kościoła⁵⁷. Prostota i pokora serca, jakimi charakteryzuje się dziecko, wypływa z faktu, że zostało ono obdarzone „łaską przybranych dzieci” przez Chrystusa, który im „otworzył bramę do domu Ojca”. Modlitwa wspomina także ucieczkę do Egiptu, prosząc Chrystusa o opiekę nad tymi dziećmi, które doznają „złości ludzi, głodu, niedostatku i choroby”, aby w swym cierpieniu zawsze doznawały „pomocy i opieki”⁵⁸. Modlitwa błogosławieństwa pogłębia te myśli, które pojawiły się już w modlitwie prośb. Szczególnie akcentuje owo wzrastanie w mądrości. Zawiera prośbę o łaski, niezbędne do wzrastania w „dobrych czynach”, i o otwartość na „tchnienia Ducha Świętego”⁵⁹. Modlitwa przypomina także, że Jezus uczy właściwej postawy wobec dzieci: „Chętnie przyjmował dzieci, obejmując je ramionami błogosławił i stawiał wszystkim jako wzór do naśladowania”⁶⁰. Zaleca się, aby kazanie głoszone podczas liturgii zwróciło uwagę na „odpowiedzialność za dar życia, obowiązek wychowania w świetle zasad chrześcijańskich, godność osoby ludzkiej od chwili poczęcia w łonie matki, zagrożenia dla życia nienarodzonych”⁶¹.

Liturgia mszy św. i błogosławieństwo opierają się na tym samym tekście z Ewangelii św. Mateusza i ukazują dzieciństwo Boże rozpatrywane w dwóch aspektach. Eucharystia widzi w nim szansę na zbawienie, błogosławieństwo zaś ukazuje wzór człowieka mogącego wejść do królestwa Bożego. Prawdy te oczywiście wzajemnie się przenikają, przecież przez dar z życia każdy zasługuje na królestwo. Oba punkty widzenia akcentują fakt, że bez świadectwa własnego życia nie można głosić prawdy o królestwie. Obrzęd błogosławieństwa zwraca uwagę na obecne w czasie liturgii dzieci, msza mówi raczej o niewinnych Młodziankach. Cała liturgia przepojona jest miłością i troską o dzieci, o ich odpowiednie ukształtowanie i wychowanie na wzór Młodzianków męczenników, do dawania świadectwa i poświęcenia wszystkiego, a w szczególności swego życia Jezusowi. Troska Jego Matki w Betlejem ma być dla rodziców wzorem poszanowania każdego życia i przypomnieniem o jego świętości. Wpisanie obrzędów w tajemnicę wcielenia, oparcie się na fakcie zabicia z rozkazu Heroda małych chłopców, ma uważliwić

⁵⁶ OB, s. 1298.

⁵⁷ *Tamże*.

⁵⁸ *Tamże*.

⁵⁹ *Tamże*, s. 1299.

⁶⁰ *Tamże*.

⁶¹ *Tamże*, s. 1297.

na prawdę o najwyższej wartości życia, które trzeba cenić i pielęgnować. Maryja uczy umiłowania Boga i całkowitego zawierzenia Mu swego życia i życia swego dziecka. Sprawowanie tego obrzędu w oktawie przeżywania tajemnicy narodzenia Zbawiciela przypomina o transcendentnym wymiarze życia: Bóg, który stał się człowiekiem, by obdarzyć go udziałem w swoim życiu, ukazuje, jaka jest godność ludzkiego życia. Błogosławieństwo i liturgia dnia każą spojrzeć na wartość życia, która ukazuje się w pełni, gdy uczynimy z niego dar. Troska o życie, które jest darem Bożym, wyraża się nie tyle w zabieganiu o pomyślną doczesność, co w pragnieniu uczynienia życia darem na chwałę Bożą. Bóg wcielony, który przyjął człowieczeństwo, a więc także związaną z nim śmiertelność, uwielbiony jest w tych, którzy potrafią dać o Nim świadectwo przez poświęcenie własnego życia⁶².

Objawienie Zbawiciela światu

Ukazanie światu Zbawiciela nie dokonuje się wyłącznie przez fakt narodzin Chrystusa. Prawda o Nim jest stopniowo odsłaniana światu, a epifania to inne spojrzenie na wcielenie. Bóg stał się człowiekiem, by stać się widzialnym, by się objawić, tak jak objawił się w Ur Abrahamowi. Kościół w tekstach liturgicznych dni poprzedzających epifanię nawiązuje do wydarzeń biblijnych, potwierdzających ujawnienie mesjańskości Jezusa i ukazujących różne aspekty tajemnicy objawienia. Szczególnym świadkiem jest Jan Chrzyciel, który przepowiada, że „To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (...) Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”⁶³. W innym dniu słyszymy wypowiedź jednego z uczniów Jana Chrzyciela. Andrzej brat Szymona Piotra mówi: „Znaleźliśmy Mesjasza” (to znaczy Chrystusa)⁶⁴. Także apostoł Jan zadaje pytanie: „Któż jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem?”⁶⁵ Dwa wydarzenia odgrywają szczególną rolę w otwarciu się na tajemnicę objawienia Chrystusa. Pierwszym z nich jest pokłon mędrców, którzy obdarowują Dziecię Jezus darami: złotem, kadzidłem i mirrą; drugie – to chrzest Jezusa nad Jordanem, któremu towarzyszy napełnienie Duchem Świętym. Z pierwszym wydarzeniem związane jest błogosławieństwo kredy i kadzidła, z drugim natomiast błogosławieństwo wody sprawowane w święto Chrztu Pańskiego.

Liturgia uroczystości Objawienia Pańskiego przypomina, że dla człowieka darami „nie są już złoto, kadzidło i mirra, lecz sam Jezus Chrystus”. To On daje się

⁶² J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 385-386.

⁶³ Ewangelia z 3 stycznia, według św. Jana: J 1,30.34.

⁶⁴ Ewangelia z 4 stycznia, według św. Jana: J 1,41.

⁶⁵ Zob. 1 J 2, 22-28; LM I, 212.

nam jako pokarm, „Jego składamy i przyjmujemy w ofierze”⁶⁶. To On ma nas prowadzić i pomagać zrozumieć tajemnicę Eucharystii, w której człowiek uczestniczy „i z miłością Ją przyjmuje”⁶⁷. 6 stycznia Kościół wspomina trzy wydarzenia: pokłon mędrców, wesele w Kanie Galilejskiej i chrzest Jezusa. Najpełniej widoczne jest to w modlitwie Liturgii Godzin⁶⁸.

Wprowadzenie do błogosławieństwa kredy i kadzidła wyjaśnia sens darów ofiarowanych przez mędrców: złota, kadzidła i mirry. Widzi w nich sposób odsłonięcia tajemnicy Chrystusa, który jest Królem (złoto), Najwyższym Kapłanem (kadzidło), a jednocześnie doświadczy cierpienia i śmierci (mirra)⁶⁹. W poklonie mędrców – pierwszych pogan, którzy złożyli hołd Jezusowi – liturgia widzi znak powszechności zbawienia. Całość obrzędu osnuta jest wokół myśli o objawieniu. Modlitwa błogosławieństwa mówi, że to sam Bóg przyprowadził mędrców do swego Syna i objawił „im Jego jak Króla nad królami”⁷⁰. Wierzący mają tę tajemnicę przyjąć i stać się jej świadkiem. Poświęcona kreda, którą oznaczane są domy, wyraża prawdę, „że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego”⁷¹. Przyjmujemy Go jako „światło” Bożego „objawienia” i modlimy się, „abyśmy się stawali coraz bardziej widocznym światłem dla ludzi, którzy Boga szukają”⁷². Kadzidło przeznaczone do tego, „aby jego wonią napełnić mieszkanie”, jest znakiem, „że wszystko pragniemy czynić na chwałę Boga”⁷³. Jego woń ma nie tylko symbolizować dar ofiarowany Jezusowi, ale być wyrazem modlitw człowieka. Przez jego spalanie oddajemy cześć samemu Bogu i deklarujemy chęć czynienia wszystkiego na Jego chwałę⁷⁴. Podobnie jak dym kadzidła, ma się wznosić do Boga modlitwa człowieka. Zanoszona w domu rodzinnym ma przypominać o obecności Chrystusa, „który zamieszkał (...), aby objawiać nam Boga”⁷⁵. Choć kreda ma stać się zewnętrznym znakiem naszej wiary i przyjęcia do rodziny wcielonego Syna Bożego⁷⁶, to jednak chrześcijanin, świadcząc o Chrystusie, nie ogranicza się do zewnętrznych znaków (napisu nad drzwiami). Dom chrześcijański ma napełnić się obecnością Chrystusa, jak wonią kadzidła, „aby wszyscy, którzy Go szukają (...) mogli Go znaleźć w naszych rodzinach”⁷⁷.

⁶⁶ Zob. Modlitwa nad darami, MR, 51.

⁶⁷ Modlitwy po komunii, MR, 52.

⁶⁸ Liturgia Godzin, codzienna modlitwa ludu Bożego (dalej: LG), s. 485-507.

⁶⁹ *Tamże*.

⁷⁰ OB, s. 1317.

⁷¹ *Tamże*, s. 1316.

⁷² OB, s. 1317.

⁷³ OB, s. 1316.

⁷⁴ *Tamże*.

⁷⁵ *Tamże*.

⁷⁶ *Tamże*.

⁷⁷ *Tamże*.

Czas po objawieniu Pańskim jest czasem dalszego wzrastania i przygotowania do pełni objawienia. Ponownie liturgia wspomina światłość. Przez oświecenie blańskim chwały Bożej mamy dojść do obiecanego królestwa, nazwanego w liturgii „krajem wiecznej światłości”⁷⁸. Człowiek ma za zadanie podtrzymywać życie w pełnej miłości wobec Boga i bliźniego⁷⁹, musi dążyć do ciągłej przemiany, wzrostu i budowania wewnętrznego życia opartego na Chrystusie, który stał się „zewnątrznie do nas podobny”⁸⁰. Musi pamiętać, że całe jego życie winno być kontemplacją wieczności⁸¹. Liturgia zwraca uwagę także na przymioty Boga, takie jak: mądrość, wieczność. To wszystko, czego człowiek doświadczył, co wydarzyło się w tym czasie, ma pozostać na długo jeszcze, ma stać się czymś zwyczajnym i normalnym w dalszym jego życiu⁸².

Niedziela Chrztu Pańskiego jest ostatnim dniem okresu Bożego Narodzenia i treść tego dnia stanowi jakby ostatnią odsłonę w ukazywaniu tajemnicy objawienia. Dzień ten jest pamiątką chrztu udzielonego przez Jana Chrzciciela Jezusowi w Jordanie⁸³. Na plan pierwszy wysuwa się tu myśl o potwierdzonym przez Boga posłannictwie Jezusa. Syn Boży zostaje ukazany światu już nie jako Dziecię, ale jako wybrany Bóg – Człowiek, umiłowany przez swego Ojca⁸⁴. Bóg zwracając uwagę na Chrystusa przyjmującego chrzest, daje człowiekowi polecenie: „Jego słuchajcie”. Człowiek winien uczestniczyć w sakramentach, wiernie słuchać Chrystusa, a wtedy zostanie obdarzony dziecięctwem Bożym⁸⁵. Szczególnie miejsce poświęcone jest Chrystusowi jako słudze⁸⁶. Proponowaną formą aktu pokutnego w tym dniu jest aspersion. Używa się do niej wody pobłogosławionej według specjalnej formuły. Modlitwa błogosławieństwa wody, współbrzmiąc z liturgią dnia, ukazuje nowy aspekt objawienia. Liturgia nie tylko opowiada o wydarzeniach zbawczych, ale przez ich wspomnianie włącza uczestników w działanie Boże. Wspomnieniu chrztu Jezusa towarzyszy refleksja nad sakramentem chrztu, znakiem przynależności do Boga. Pobłogosławiona woda służy do pokropienia wiernych w czasie mszy „na znak pokuty”, można nią także skrapiać mieszkania i znaczyć czoła⁸⁷. Samo użycie pobłogosławionej wody jest anamnezą chrztu, „przez który zostaliśmy

⁷⁸ Kolekta z 7 stycznia, MR, 52.

⁷⁹ Modlitwa po Komunii z 7 stycznia, *tamże*.

⁸⁰ Kolekta z 8 stycznia, *tamże*, s. 53.

⁸¹ Liturgia z 9 stycznia, *tamże*, s. 54.

⁸² Szczególnie objawia się to w modlitwach po komunii, por. *tamże*, s. 52-57.

⁸³ Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11; Łk 3, 21-22.

⁸⁴ Mt 3, 17; Mt 1, 11; Łk 3, 22.

⁸⁵ Por. MR, 59.

⁸⁶ Iz 42, 14.6-7, LM, 258.

⁸⁷ OB, s. 1324.

zanurzeni z Chrystusem w Jego śmierci i powstaliśmy z Nim do nowego życia”⁸⁸ Wprowadzenie do błogosławieństwa uświadamia uczestnikom liturgii, iż aspersja „ma przypominać, że przez chrzest zostaliśmy oczyszczeni z grzechu pierworodnego i narodziliśmy się jako przybrane dzieci Boże oraz uczestniczymy w godności Chrystusa”⁸⁹. Chrystus – sam „święty, niewinny i nieskalany”,⁹⁰ przyjął chrzest z rąk Jana nie w celu oczyszczenia, lecz po to, aby „uświęcić wodę, która w sakramencie chrztu miała stać się źródłem naszego oczyszczenia”⁹¹. O godności Syna Bożego daje świadectwo Bóg Ojciec w czasie chrztu w Jordanie: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”⁹².

Tak więc obrzęd pobłogosławienia wody ukazuje wartość sakramentu chrztu w oparciu o chrzest Jezusa. Tak jak Chrystus został objawiony przez Jana Chrzciciela, tak człowiek zostaje ukazany wspólnocie Kościoła, do której zostaje włączony przez ten sakrament. Przez chrzest udzielany u początków życia człowiek rozpoczyna wędrówkę, zmierzającą do osiągnięcia obiecanego królestwa niebieskiego. Sens pobłogosławionej wody pięknie oddaje ks. J. Sroka, który pisze: „To jest woda, nad którą modląc się, oddajemy Bogu hołd i chwałę za cud naszego życia doczesnego i przeznaczenie nas do życia wiecznego przez sakrament odrodzenia, czyli przez chrzest święty. Pokrop nią ludzi i przedmioty, by także i oni włączyli się w ten hołd. Ile razy sięgniesz po tę wodę, pamiętaj, do czego powołał cię Bóg i że powinienesz Mu być zawsze wierny”⁹³.

Treści zawarte w powyższych błogosławieństwach (kredy i kadzidła oraz wody) pojawiają się również w błogosławieństwie kredy i wody, które można sprawować w niedzielę bezpośrednio przed rozpoczęciem w parafii wizyty duszpasterskiej⁹⁴. Dwa aspekty tajemnicy objawienia – pokłon mędrców i chrzest Jezusa – pojawiają się w tym obrzędzie łącznie.

Na pamiątkę tego wydarzenia ich imiona pojawiają się na drzwiach domostw. Według obrzędów umieszczenie symboli C+M+B na drzwiach oznacza przynależność członków rodziny do Chrystusa „ukrzyżowanego i żyjącego na wieki”⁹⁵. Błogosławiona woda jest przypomnieniem chrztu, dzięki któremu „należymy do Chrystusa i Jego Kościoła”⁹⁶. We wstępie do błogosławieństwa kredy i wody poja-

⁸⁸ *Tamże*.

⁸⁹ *Tamże*, s. 1323.

⁹⁰ *Tamże*, s. 1324.

⁹¹ *Tamże*.

⁹² *Tamże*, s. 1323; por. Mt 3, 17.

⁹³ J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 390.

⁹⁴ OB, s. 1302.

⁹⁵ *Tamże*, s. 1303.

⁹⁶ *Tamże*.

wia się wspomnienie o mędrcach ze Wschodu, tym stwierdzeniem zwraca uwagę na konieczność otwartości serca i zaproszenie Chrystusa do swojej rodziny⁹⁷. Jego obecność mają przypominać obie pobłogosławione rzeczy. Sama modlitwa błogosławieństwa już na początku zwraca uwagę na Światłość, którą jest sam Bóg, dzięki Niemu mędrzy bezbłędnie dotarli do Dzieciątka. Przybyli i złożyli dary, gdyż została im objawiona prawda o tym, co się stało w Betlejem⁹⁸.

Modlitwa – podobnie, jak błogosławieństwo kredy z uroczystości Objawienia Pańskiego – przypomina, że „przyjeliśmy światło Bożego objawienia”⁹⁹, czyli Jezus znów pozwolił się człowiekowi poznać, na nowo odkryć prawdę dotyczącą Jego przyjścia jako Odkupiciela. W sposób bogatszy (w stosunku do błogosławieństwa wody w Niedzielę Chrztu Pańskiego) ukazana jest symbolika wody. Modlitwa przypomina o ogólnym znaczeniu wody: o jej działaniu użyźniającym glebę, wzmacniającym i oczyszczającym nasze ciała. Następnym krokiem jest ukazanie jej sensu biblijnego. Przez wyprowadzenie ludu z niewoli i ugaszenie pragnienia na pustyni Bóg czyni z wody narzędzie swego miłosierdzia. U proroków woda jest znakiem Nowego Przymierza, a symboliczne znaczenie wody dopełnia chrzest Jezusa. Przez wodę, którą Chrystus uświęcił w Jordanie, Bóg odnawia upadłą ludzką naturę w odradzającej kąpieli¹⁰⁰.

Błogosławieństwa sprawowane po oktawie Bożego Narodzenia są wyrazem przeżywania przez Kościół tajemnicy Objawienia Chrystusa. Objawienie dokonuje się w różnych wydarzeniach i jak liturgia poszczególnych dni, tak również błogosławieństwa odwołują się do nich, by ukazać bogactwo teologicznych treści tego czasu. Podobnie jak inne błogosławieństwa, tak również te, są łącznikiem między liturgią a życiem. Pomagają głębiej przeżywać tajemnicę wcielenia, bardziej otwierać się na dar chrztu, który włącza chrześcijanina w życie Boże, i przypominają o konieczności dawania świadectwa o oferowanym przez Boga darze zbawienia.

Przeżywanie wcielenia w wymiarze rodzinnym

Nowy wymiar przeżywania tajemnicy wcielenia ukazuje błogosławieństwo rodzin w okresie narodzenia Pańskiego. W Polsce obrzęd ten przeznaczony jest do sprawowania w święto wcielenia Jezusa Chrystusa i związany jest z wizytą duszpasterską zwaną kolędą. Obrzęd ten najbardziej w treści nawiązuje do niedzieli Św. Rodziny. Rubryki przewidują także możliwość jego sprawowania w innym czasie, poza okresem Bożego Narodzenia¹⁰¹.

⁹⁷ *Tamże*.

⁹⁸ *Tamże*, s. 1304.

⁹⁹ *Tamże*.

¹⁰⁰ *Tamże*, s. 1304.

¹⁰¹ *Tamże*, s. 68-89.

Przez cały okres adwentu i narodzenia Pańskiego pojawia się wiele elementów odnoszących się do rodziny, zwieńczeniem ich jest święto Św. Rodziny. Święto to najlepiej wyrażałoby charakter wizyty duszpasterskiej. Nie jest to jednak możliwe, aby w tym konkretnym dniu kapłan mógł się spotkać z wszystkimi rodzinami swojej parafii, dlatego kolęda rozciąga się na dłuższy czas. Charakter tej wizyty pozostaje taki sam, jak gdyby dokonywałaby się ona w święto Św. Rodziny. Proponowany obrzęd, akcentuje wartość, jaką jest dla człowieka rodzina. Wzbożony jest on dużą liczbą czytań, wśród których odnajdujemy wersety z liturgii czytań mszy św.¹⁰². Teksty podkreślają jeszcze pełniejszy kontakt rodziny z Bogiem. Zwracają uwagę na najistotniejsze cele, przed jakimi stoi rodzina; powierzenie się Bogu, wzajemna życzliwość i przebaczenie, troska o siebie, „bo gdy pora nadejdzie będziemy zbierać plony, jeżeli w pracy nad rodziną nie ustaniemy”, dążenie do doskonałości i wiele innych¹⁰³. Dlatego w swej niedoskonałości winna zanosić modlitwę. W prośbach omawianego obrzędu znajdujemy zawierzenie rodziny opiece Bożej, oddanie jej trosk i problemów. Zostaje zaakcentowana jedność, miłość i zgoda, jaka powinna panować w rodzinie, a także otwarcie się w miłości wobec bliźnich, realizowanej przez opiekę nad chorymi i wsparcie dla ubogich rodzin¹⁰⁴. Podsumowaniem wszystkiego jest modlitwa błogosławieństwa, w której celebrujący wznosi prośbę w intencji rodziny¹⁰⁵, osób starszych¹⁰⁶ i chorych¹⁰⁷. Na koniec celebrans kropi wodą domowników i udziela błogosławieństwa¹⁰⁸. Obrzęd błogosławienia rodzin w ich domach nie jest ściśle związany z świętem Św. Rodziny, to jednak liturgia tego dnia i sam obrzęd uzupełniają się. Przeznaczenie obrzędu do użytku w Boże Narodzenie i związek z świętem Św. Rodziny zachęca do wykorzystania go w celach kolędowych. Sprawowanie obrzędu w okresie narodzenia Pańskiego i po nim, jest zwyczajem polskim. Ks. Sroka zauważa, że błogosławieństwo to jest odpowiedzią na wspólnotowe sprawowanie obrzędu¹⁰⁹, do czego zachęca wstęp liturgiczno-pastoralny¹¹⁰. Modlitwa błogosławieństwa wskazuje na rodzinę jako najmniejszą wspólnotę ludzi tworzoną przez Boga¹¹¹. Jej otwarcie na działanie Boże, pogłębienie wiary i wzrost życia chrześcijańskiego umacniają się przez cześć oddawaną Św. Rodzinie. Rodzina ma stawać się coraz bardziej sanktuarium życia i wzajemnej

¹⁰² Czytania E-G; *Tamże*, s. 1310.

¹⁰³ *Tamże*.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 1311.

¹⁰⁵ Modlitwa błogosławieństwa od A do F; *tamże*, s. 1312.

¹⁰⁶ Modlitwa błogosławieństwa G; *tamże*.

¹⁰⁷ Modlitwa błogosławieństwa H; *tamże*.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 1313-1314.

¹⁰⁹ Zob. J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 385.

¹¹⁰ *Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do Obrzędów błogosławieństw*, s. 16.

¹¹¹ Zob. OB, s. 1312.

miłości opartej na Chrystusie i ubogaconej darami Ducha Świętego¹¹². Małżonkowie uświęceni łaską Chrystusa, wypraszana w błogosławieństwie, mogą z nową siłą podjąć zadania związane z dobrem ich rodziny i innych rodzin, oraz trwając w miłości i wierności, jakie przysięgali sobie w momencie ślubu¹¹³.

Okres adwentu i następujący po nim Bożego Narodzenia bogate są we znaki, które pomagają przeżyć teologiczne treści tego szczególnego czasu. W błogosławieństwach dominowały myśli osnute wokół oczekiwania, nawrócenia, symboliki światła. Prawda o wcieleniu, o powtórny przyjeściu Chrystusa i o Jego wielorakiej obecności ukazywana jest w różny sposób w liturgii, zarówno w tekstach, jak i stosowanych znakach.

To wszystko korespondowało z paruzją i zmierzało do przemiany człowieka, do jego otwarcia na płynącą moc i łaskę Boga. Ta dobroć najpełniej widoczna była w obrzędzie błogosławieństwa rodzin w ich domach. Sprawowane obrzędy miały na celu jedno. Człowiek przeżywający poszczególne tajemnice, jakie niósł mu każdy dzień, miał rozwijać w sobie wiarę i powoli przygotować się na przyjęcie do swego serca przychodzącego Chrystusa, Zbawiciela i Pana.

W błogosławieństwach sprawowanych w tym okresie odnajdujemy te same prawdy, które zawierają teksty liturgii mszalnej i Liturgii Godzin. Błogosławieństwa jednak nie powielają tych samych treści. Mocno osadzone w liturgii dnia stanowią pomost między życiem codziennym a liturgią, gdyż bądź to sprawowane są w domach (np. błogosławieństwo rodzin), bądź dotyczą rzeczy, które stają się znakami używanymi w domach (np. wieniec, kadzidło, kreda), czy też w swej treści obejmują życie (błogosławieństwo małych dzieci). Osadzenie w liturgii sprawia, że treści liturgiczne bliższe są życia codziennego, a w rozumieniu błogosławieństwa unika się niebezpieczeństwa magicznego myślenia o rzeczach pobłogosławionych. Wiąż między liturgią a życiem, tworzona przez błogosławieństwa, jest sposobnością do budowania w człowieku silnej wiary i uzdalniania go do dawania świadectwa swoim życiem, opartym na Chrystusie, Synu Bożym, który jest Panem i Zbawicielem, ale także Pośrednikiem i Przyjacielem człowieka.

ks. Adam Pieńkowski

II. ADWENT CZASEM PERMANENTNEJ PARUZJI W KOŚCIELE

Termin „paruzja” (*parousia*), zaczerpnięty z języka greckiego, oznacza: obecność oraz przybycie. W kulturze hellenistycznej oba znaczenia były używane do

¹¹² Zob. modlitwa C, *tamże*.

¹¹³ J. Sroka, *Błogosławieństwa*, s. 385.

określenia przybycia lub wizyty monarchy, względnie wyższego urzędnika, ingresu monarchy obejmującego w posiadanie swoją stolicę¹. Termin ten zyskiwał też zastosowanie w tekstach ksiąg biblijnych. W nich ma on częściowo również znaczenie świeckiego przybycia i obecności². Jednak paruzja w swej zasadniczej treści biblijnej odnosi się tylko do Chrystusa³. Rozumiano ją w teologii jako powtórne (ostateczne) przyjście Syna Człowieczego. Kiedy jednak weźmie się pod uwagę całościowe znaczenie paruzji, należałoby przypuszczać, iż można mówić zarówno o przyjściu Chrystusa, jak i o Jego obecności wśród ludzi, w swoim Kościele.

W hellenizmie dostrzega się wiarę w przybycie i obecność bóstwa, które pomagało swoim wyznawcom. W tym zjawisku nie chodziło o to, aby przybycie i obecność była widzialna dla przeciętnego człowieka⁴. W religiach pogańskich ludzie wierzyli w to, czego nigdy nie widzieli. Pojawienia się Chrystusa na ziemi nikt nie kwestionuje. Jego obecność wyraża się jednak dzisiaj w inny sposób; ale nie można jej także zakwestionować, ponieważ On sam mówi: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Nasuwać się w związku z tym pytania: W jaki sposób została zapoczątkowana paruzja Chrystusa? Czy można o niej mówić, że trwa, a jeśli tak, to jakie są jej przejawy? A w dalszej konsekwencji, jakie znaczenie ma czas adwentu w życiu Kościoła?

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że problem ten zostaje mocno podkreślany w tekstach biblijnych Mszału Pawła VI w przeciwieństwie do Mszału Piusa V, który nie przedstawiał czasu mesjańskiego w znaczeniu obecnym⁵. W jaki zatem sposób dzisiejsze teksty ujmują to zagadnienie?

Rozpoczęty czas mesjański

Należy sięgnąć aż do momentu zapowiedzi narodzin Jana Chrzciciela (Łk 1,5-25: 19 XII Ew.). Anioł Gabriel oznajmia Zachariaszowi, kim będzie jego syn, i jakie otrzyma posłannictwo od Boga. Pojawi się on mianowicie jako ten, który poprzedza i przygotowuje drogę Mesjaszowi (w. 16-17; por. Mt 11,10: 3Ndz. „A” Ew.). W Nim ma się wypełnić prorocstwo Malachiasza (Ml 3,23-24). Sam Jezus nazywa Jana Eliaszem (Mt 11,15: 2czw. Ew; Mt 17, 10-13: 2sb Ew.), a więc mężem

¹ Por. J. Stępień, *Teologia świętego Pawła*, Warszawa 1979, s. 144-145. 175.

² Jdt 10,18; 2Mch 8,12; 15,21; 1Kor 16,17; 2Kor 7,6.7; 10,10; Fpl 1,26; 2,12.

³ Mt 24,3.27.37.39; 1Kor 15,23; 1Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23; 2Tes 2,1.8; Jk5,7.8; 2P 1,16; 3,4.12; 1J 2,28.

⁴ Por. J. Stępień, *Teologia świętego Pawła*, s. 145.

⁵ Znajdują się tam tylko dwa teksty, które dotyczą tylko tego zagadnienia (Mt 11,2-11: 2Ndz, Ew.; Łk 1,26-38: Feria Quarta Quatuor Temporum Adwentu).

czasów ostatecznych, tym, który kończy czas przygotowania na przyjście Pana (Mt 11,11.13). Wydaje się jednak, że Jan nie chce, aby nazywano go Eliaszem (J 1,21: 3Ndz „B” Ew.); czy zatem nie zgadzałyby się z wypowiedziami Jezusa? Ale przecież Janowi nie chodzi chyba o to, jak będzie nazywany, tylko jaka jest jego rola w historii zbawienia. W przytaczanych tekstach widać wyraźnie jego świadomość szczególnego posłannictwa; mówi: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską” (J 1,23: 3Ndz „B” Ew.) oraz: „Idźcie za mną mocniejszy ode mnie” (Mk 1,7: 2Ndz „B” Ew.; Mt 3,11: 2Ndz „A” Ew.; J 1,27: 3Ndz „B” Ew.). Całą misję Jana Chrzciciela streszczają słowa prefacji: „Jan Chrzciciel zwiastował Jego [Chrystusa] przyjście i ogłosił Jego obecność wśród ludu” (2 pref. Adw.). Tu następuje apogeum Janowego posłannictwa. To on wskazuje na oczekiwanego Mesjasza: „Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie” (J 1,26-27: 3Ndz „B” Ew.). nie określa Go jeszcze imieniem, nie mówi też nic o Jego godności mesjańskiej, ale podkreśla Jego obecność⁶. Pojawienie się wśród ludzi Tego, który miał przyjść, przybliży wszystkim prawdę, że pośród nich stanął Bóg. Wynika to z prostej przyczyny: już prorok Izajasz, wskazując na znak mesjański, jakim jest poczęcie i porozdzenie Syna przez Dziewicę, nadaje Dziecięciu imię Emmanuel (Iz 714: 4Ndz „A” 1czyt.). Mateusz natomiast wyjaśnia: „Emmanuel” – to znaczy „Bóg z nami” (Mt 1,23: 4Ndz „A” Ew.). W takim razie Emanuel jako Syn Boży wchodzi wśród ludzi i rozpoczyna eschaton⁷. Następuje pełnia czasów (Ga 4,4), która staje się czasem ostatecznym (por. Hbr 1,2). Ograniczając się wyłącznie do historycznego wymiaru przyjścia na świat Syna Bożego, trzeba by stwierdzić, że „pełnia czasów” już minęła. Jednak tego typu punkt widzenia zostaje bardzo szybko zanegowany, ponieważ. Antyfona na wejście z 24 XII („Oto nadeszła pełnia czasu: Bóg zesłał swojego Syna na ziemię”) dobitnie wskazuje, że misterium czasów ostatecznych trwa ciągle w Kościele. Zostało ono zapoczątkowane przez wcielenie, ale swej aktualności nigdy nie straciło, nie traci i stracić nie może. Chrystus, zapewniając o swej permanentnej obecności wśród ludzi (Mt 28,20), objawia się człowiekowi na różny sposób (por. KL 7). To pojawienie się Syna Bożego w pewnym momencie historii ludzkości miało na celu odkupienie człowieka. Jeśli natomiast Chrystus nadal jest obecny w swoim Kościele, to cel ten jest wciąż realizowany. Nie gdzie indziej, ale w Kościele za pośrednictwem liturgii „dokonuje się dzieło odkupienia” (KL 2; por. KL 6). Dlatego człowiek nie może mówić dzisiaj inaczej do Pana, jak tylko: „Jesteś blisko, o Panie” (Ps 119,151: czw. Ant. Na wejście).

⁶ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań-Warszawa 1975, s. 130.

⁷ Por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań-Warszawa 1979, s. 55.

Trzeba się jednak zastanowić, w jaki sposób przejawia się ta bliskość Pana i jaką rozumie sam jej Wykonawca, a przede wszystkim, gdzie tkwi źródło takiego, a nie innego zachowania się Chrystusa? Słowa proroka Izajasza: „Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił” (Iz 61,1a: 3Ndz „B” 1czyt.) stosuje Chrystus do siebie (por. Łk 4,18a). Zanim Duch Święty pojawił się w widzialnej postaci (gołębiczy) podczas chrztu Jezusa w Jordanie (Łk 3,21-22), pierwszy raz namaszcza Syna Bożego już w łonie Maryi – w momencie poczęcia (Łk 1,35: 4Ndz „B” Ew.). Wtedy to Dziecię zostaje namaszczone na Mesjasza. Ale w jakim celu Jezus zostaje namaszczone Duchem Pańskim? Znowu trzeba sięgnąć do proroctwa Izajasza, które Chrystus później przyjmuje: „Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę” (Iz 61,1b: 3Ndz „B” 1czyt.; por. Łk 4,18b). Wynika z tego, że Chrystus przynosi ze sobą wolność człowiekowi.

Wszystko to nie zostaje w sferze zapowiedzi, mów, ale staje się rzeczywistością (por. Ps 34,7.17-18.19.23: 3wt. PsR). Chrystus przywraca wzrok niewidomym (Mt 9,27-31: 1pt Ew.), uzdrawia sparaliżowanego (Łk 5,17-26: 2pn Ew.). Szczególnie w tym drugim przypadku występuje jako „niebieski lekarz” (2pn kolekta), a więc jako Ten, który uwalnia człowieka od grzechu i choroby fizycznej. Wszystko to sprawia, że zapowiedzianej przez Jana Chrzciciela bliskości królestwa niebieskiego (Mt 3,2: 2Ndz „A” Ew.) ludzie zaczynają sami doświadczać. Chrystus daje im poczucie pewności, że królestwo Boże już jest, kiedy mówi: „Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11,5: 3Ndz „A” Ew.; Łk 7,22: 3śr Ew.). Cuda Jezusa były więc znakami na wypełnienie się czasów i przyjścia królestwa. W tym królestwie pojawia się On jako Pasterz odpowiedzialny za swoje owce (Mt 9,35-10,1.5.6-8: 1sb Ew.)⁸. Dlatego może swoją moc, władzę przekazać uczniom, aby dalej nieść zbawienie innym ludziom i przybliżać im królestwo niebieskie, a tym samym przedłużać je tu na ziemi (por. KL 6).

Takie stwierdzenie sugeruje, że królestwo trwa, ale jak i dlaczego? Mateusz, rozpoczynając Ewangelię, podaje rodowód Jezusa i zaznacza, że jest On Synem Dawida (por. Mt 1,1: 17XII Ew). To samo mówi Gabriel przy zwiastowaniu do Maryi, że Syn, którego pocznie i porodzi, posiadzie tron swego ojca Dawida (Łk 1,31-32: 4Ndz „B” Ew.). Tę prawdę wyznają również niewidomi, którzy proszą Jezusa o przywrócenie wzroku. Nazywają Go Synem Dawida (Mt 9,27: 1pt Ew.). Jeśli zatem Chrystus jest z pokolenia Dawida, to wchodzi w całą sukcesję tego króla. Dawid zaś przez proroka Natana otrzymał od Boga obietnicę, że jego „królestwo

⁸ Por. J. Kudasiwicz, *Historia i eschaton w idei królestwa Boga głoszonego przez Jezusa; w: Biblia o przyszłości*, Lublin 1987, s. 67.

będzie trwać na wieki” (2Sm 7,16: 4Ndz „B” 1 czyt.). Chrystus natomiast, będący „spadkobiercą”, nadaje temu królestwu nowy wymiar: wieczną trwałość. Dlatego Jego królestwo trwa i dzisiaj, a On, będąc w nim obecny (por. Mt 28,20; KL 7), nadal dokonuje zbawienia (por. KL 2; 6).

Zbawcza obecność Chrystusa w celebracji misterium

Izajaszowe wołanie: „Szukajcie Pana, gdy Go można znaleźć, wzywajcie Go, gdy jest blisko” (Iz 55,6: 1czw. Alleluja), wskazuje wprost na obecność Chrystusa między swoim ludem, która wyraża się dzisiaj w Kościele już nie na sposób fizyczny, ale misteryjny – jak zauważa to św. Leon Wielki. Stwierdza on, że po wniebowstąpieniu widzialny Chrystus przeszedł w misterium⁹. Również II Sobór Watykański dostrzega obecność Chrystusa w Kościele (por. KK 1; 21; 48; 49; KL 7). Tę prawdę akcentuje także wzmiankowany w liturgii mszalnej prorok Sofoniasz, zauważając, że obecność Pana ma na celu zbawienie swojego ludu (So 3,15b.17: 3Ndz. „C” I czyt.). Dlatego chrześcijanie wołają: „Przyjdź nas zbawić” (21 XII Alleluja).

Zatem, w jaki sposób Chrystus zbawia dzisiaj w Kościele?

Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus powiedział: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24); tym samym tamte wydarzenia są na sposób anamnezy urzeczywistniane dzisiaj w Kościele. To właśnie sprawia, że najpełniejsza obecność Chrystusa w Kościele przejawia się przez sprawowaną liturgię (KL 7). Dzięki niej „dokonuje się dzieło naszego zbawienia” (3Ndz., modl. nad darami). Możliwość uczestnictwa w tej tajemnicy Kościół uzyskuje dzięki Duchowi Świętemu. To On bowiem namaszcza Chrystusa (Iz 61,1: 3Ndz. „B”, 1 czyt.; por. Łk 3,21-22), który właśnie jako Namaszczony i Pomazaniec wykonuje swoją misję. Kościół, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, namaszczone tą samą pełnią Ducha, co jego Założyciel, pozostaje również pod stałym działaniem Ducha Świętego¹⁰, którego szczególnie przejaw uwidacznia się także w liturgii. Tenże Duch pozwala rozpoznawać Chrystusa i Jego naukę, a przez to Jego misteria i w nich partycypować (Łk 10,21-24: 1wt. Ew.). Wynika to ze słów samego Jezusa: „Z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,14) i wskazuje „na nowy początek zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym”¹¹.

W takim razie nasuwa się następane pytanie: W jaki sposób przejawia się działalność Ducha Świętego w Kościele w celebrowanych misteriach? Odpowiedź jest

⁹ Leon Wielki, *Sermo LXXIV*, 2, PL 54,399a.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, I,18; AAS 9(1986) 826.

¹¹ *Tamże* I, 11; 820.

prosta: to, co przynosi Chrystus, i to, co On dokonuje dzisiaj w liturgii (KL 7), dokonuje się w Duchu Świętym¹². Wszystko to przecież, co jest w Chrystusie, jest i w Duchu Świętym. Cała działalność Chrystusa i działalność Ducha Świętego są nierozdzielne¹³. A więc przychodzenie Pana z mocą i oświecenie człowieka jest wynikiem akcji Ducha Świętego. To On (Duch) otwiera serca i umysły ludzi oraz pozwala im zrozumieć naukę Syna Bożego (por. Dz 2,1-41). To On bierze z tego, co Chrystusa, i objawia człowiekowi (J 16,14). Stanowi to niejako punkt wyjścia do przemiany człowieka. Przyjście Chrystusa, jak i Jego obecność dzisiaj w liturgii, ma na celu odkupienie człowieka, a więc udzielenie mu wolności (por. 18 XII, Alleluja). Wyjście z niewoli egipskiej (Wj 6,6), a następnie zawarcie przymierza pomiędzy Bogiem a Izraelem (Wj 19-24) stanowi obraz wolności i przejęcia, które dokonało się dzięki męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. To misterium paschalne, celebrowane dzisiaj w liturgii (KL 2; 6), włącza człowieka także w to faktyczne przechodzenie z niewoli grzechu do wolności dzieci Bożych (por. 20 XII Alleluja).

Teksty adwentowe nie przedstawiają tej kwestii w ogólnych zarysach, lecz starają się ją skonkretyzować. W czym zatem będzie się ona uwidaczniać i w jaki sposób się dokonuje? Chrystus udzielił apostołom i ich następcom władzy odpuszczania grzechów (J 20,22-23). Oni zaś napełnieni mocą Ducha Świętego, kontynuują dzieło zbawcze w sakramentach (KL 6), w których występują zawsze „in persona Christi” (KK 10). Dlatego nie wydaje się dziwne wołanie wiernych: „Przyjdź, Panie,... odpuść grzechy swojego ludu” (3wt., Alleluja). Wyrażają oni przecież swoją wiarę w sakramentalną obecność Chrystusa (por. KL 7), który przebacza grzechy. Stanowi to wyraz silnej wiary Kościoła, że „z woli Chrystusa przebaczenie dawane jest każdemu przez sakramentalne rozgrzeszenie, którego udzielają szafarze Sakramentu Pokuty”¹⁴.

Przebaczenie grzechów należałoby określić jako uzdrowienie człowieka (Łk 5,17-26: 2pn., Ew.). W chorobie Chrystus widzi, oprócz innych aspektów (np. por. J 9,2nn.), zło, następstwo grzechu (por. Łk 13,16). Widać z tego, że choroba, a zwłaszcza jej uzdrowienie, nabiera w działalności Chrystusa wymiaru teologicznego. Posługując się pewnymi zdarzeniami, Jezus wskazuje na prawdziwą kolejność swoich tajemnic zbawczych. Najpierw człowiek musi zostać uzdrowiony, a dopiero później jest dopuszczony do pokarmu, jaki daje mu Syn Boży (Mt 15,29-37: 1śr., Ew.). I chociaż w każdym sakramencie Chrystus jest zawsze ten sam, to

¹² Mt 3,11; Mk 1,8; Łk 3,16; J 1,33; 20,22-23; Dz 8,14-17.

¹³ Por. C. Vagaggini, *Il senso teologico della Liturgia*, Roma 1965, s. 37-38; A.M. Triacca, *Spirito Santo*; w: *Nuovo dizionario di Liturgia*, Roma 1984, s. 1410-1411.

¹⁴ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et poenitentia*, II, 30; AAS 3(1985) 256.

jednak z kolejności wskazanej przez Niego samego wynika, że człowiek poznaje stopniowo Jego obecność w misteriach. Należy tu odnotować bardzo ważną prawdę, którą podkreślił Sobór Trydencki, a do której nawiązuje też II Sobór Watykański, a mianowicie, iż Eucharystia zawiera w swej istocie wyższość nad innymi sakramentami¹⁵. Wynika ona z faktu, że obecność Chrystusa w innych sakramentach ogranicza się tylko do momentu celebracji obrzędu, natomiast w Eucharystii jest stała. Ta permanentna obecność jest wynikiem sprawowanej ofiary, która w adwencie stanowi przygotowanie do godnego celebrowania tajemnicy narodzenia (4Ndz., modl. po komunii). Mimo to nie można zapomnieć, że Eucharystia zawiera w sobie całe misterium paschalne w szerokim tego słowa znaczeniu, które zostało zapoczątkowane w tajemnicy wcielenia¹⁶.

Należy jednak postawić jeszcze jedno pytanie: Czy Eucharystia ogranicza się tylko do samego celebrowania liturgii, czy też zawiera w sobie jakąś inną – konkretną celowość? W Eucharystii dokonuje się dzieło odkupienia. Człowiek pragnie uzyskać w niej „zbawienie duszy i ciała” (21 XII, modl. po komunii). Ofiara eucharystyczna uobecnia w każdej poszczególniej celebracji sam fakt odkupienia, który Chrystus dokonał dla ludzkości raz na zawsze (Hbr 7,27).

Wiedząc, jakie skutki przynosi zbawcza ofiara, wierni wołają do Boga: „niech Ofiara przez nas składana (...) wyjedna nam udział w wiecznym życiu Twojego Syna” (18 XII, modl. nad darami). Tak sformułowana prośba prowadzi do poszukiwania prawdy: Na ile sama Eucharystia kryje w sobie wymiar wieczności?

Starotestamentalna zapowiedź Izajasza, iż Pan przygotowuje na górze ucztę dla wszystkich ludów (Iz 25,6-10: 1śr., 1czyt.), zostaje zrealizowana w Chrystusie. Teraz to On zaprasza na swoją wieczerzę, czyli na eschatologiczną ucztę mesjańską (Ap 3,20: 23XII, ant. na komunię). Dlatego można powiedzieć, że każda msza św. staje się ucztą zbawionych. Składana Ofiara ma stać się dla uczestników „zadatkem wiecznego zbawienia” (1Ndz.. modl. nad darami) i rzeczywiście Eucharystia jest nim (por. 4Ndz., modl. po komunii). Można by w tym zadatku dostrzec już życie w wieczności, ponieważ sam Chrystus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne (J 6,54). W takim razie należy Eucharystię nazwać „pokarmem niebieskim”, a uczestnictwo w niej antycypacją w uczcie życia wiecznego (1śr., kolekta).

Dochodzi się do wniosku, że człowiek już tu na ziemi uczestniczy w życiu wiecznym, już tutaj dostępuje zbawienia. Jeżeli Chrystus najpełniej objawia swoją obec-

¹⁵ Denz. 1639; KL 10.

¹⁶ Por. C. Vagaggini, *Il senso teologico della Liturgia*, s. 182-185. Eucharystia wyraża w najwyższym stopniu skuteczność wszystkich etapów misterium Chrystusa. Dlatego jest Paschą, wniebowstąpieniem, zesłaniem Ducha Świętego, Bożym Narodzeniem, adwentem, uroczystością Chrystusa Króla, Wszystkich Świętych itd.

ność w liturgii (KL 7), a „liturgia ziemską daje niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej” (KL 8), to w celebrowaniu Jego misterii wyraźnie widać nieustanną paruzję Chrystusa.

Czas liturgiczny adwentu linią łączącą podwójne przyjście Chrystusa

W czasie adwentu rozważa się prawdę przyjścia Pana. Za punkt wyjścia jest przyjęty fakt historyczny, jakim było narodzenie się Jezusa w Betlejem. Naturalnie, treść teologiczna tej uroczystości i czasu przygotowawczego do niej nie zostaje wyczerpana przez samo narodzenie Jezusa; w rzeczywistości obejmuje całe Jego misterium, które zaczyna się w momencie wcielenia, a kończy w dniu ostatecznym.

Zachodzą przy tym bardzo ściśle związki między wydarzeniami a tajemnicami Chrystusa (Rz 1,1-7: 4Ndz. „A”, 2czyt.). To one stanowią całość, tak że nie można rozważać narodzenia bez dostrzeżenia w jego perspektywie zmartwychwstania. To zaś pozwala na celebrowanie misterii Chrystusa w liturgii czasu, ponieważ: „Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia, do dnia Zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pana” (KL 102). Dlatego też można mówić, że właśnie teraz „oto nadeszła pełnia czasu” (24 XII, ant. na wejście). To przekonanie z kolei wypływa z wiary, że „obchodząc misteria Odkupienia, Kościół otwiera bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia” (KL 102).

Także i tu nasuwa się następujące pytanie: Jak ta cała prawda uwidacznia się w okresie adwentu? W okresie tym Kościół pragnie w swej liturgii przygotować się do misterium narodzenia Syna Bożego; a On sam „pozwala nam z radością przygotować się na święta Jego Narodzenia” (2 prefacja). Celebracja ta nie kończy się jednak tylko na tym, ale istnieje jeszcze jeden aspekt, skoro Chrystus „ponownie przyjdzie w blasku swej chwały, aby nam udzielić obiecanych darów, których, czuwając, z ufnością oczekujemy” (1 prefacja)¹⁷. Wyraża więc zaufanie Bogu, że On sam swoje dzieło, rozpoczęte we wcieleniu, zakończy w dniu ostatecznym.

Jezus, który „przez pierwsze przyjście w ludzkiej naturze spełnił (...) odwieczne postanowienie” (1 prefacja) objawił równocześnie wszystkie „rzeczy ukryte od założenia świata” (Mt 13,35c). Takie objawienie nie dokonało się tylko w słowach, ale przede wszystkim w działalności zbawczej Chrystusa. Dlatego Kościół przekazuje zbawienie nie tylko przez słowa, ale nade wszystko przez święte czynności.

¹⁷ Por. O. Casel, *Il mistero del culto cristiano*, Roma 1985, s. 32.

Całe dzieło Chrystusa musi mieć i ma faktycznie swoje korzenie w historii. To On sam jest podmiotem historii. Jednak nie można mówić o Chrystusie tylko z punktu widzenia historii czy samej wiary. Bez wiary nie byłoby odkupienia, ale bez podstawy historycznej całe Jego dzieło pozostawałoby konkretne¹⁸. Jeśli się połączy wydarzenia historyczne z wiarą, dostrzeże się wówczas, że ten sam Jezus Chrystus był wczoraj, jest dzisiaj i będzie zawsze (Hbr 13,8).

Chrześcijanie wołają: „Panie Jezu, przyjdź szybko i nie zwlekaj” (24 XII, kolekta), a dlaczego, można by zapytać? Wyrażenie to może wypowiadać prośbę o przyście ostateczne, ale także może odnosić się do uroczystości Bożego Narodzenia, jako celebracji tajemnicy wcielenia – narodzenia, ponieważ przyście Chrystusa w misterium jest oczekiwane po to, „aby radość z [Jego] przyścia podniosła na duchu ufających” (24 XII, kolekta). Dlatego uczestnictwo w misterium przygotowuje ludzi, aby „osiągnąć życie wieczne, gdy nasz Zbawiciel przyjdzie w chwale” (21 XII, kolekta). Pierwsze przyście Pana zapoczątkowało to, co drugie przyście dopełni (por. Iz 40,10; Łk 21,27; Ap 22,12). Ziemskie życie Chrystusa rozpoczęło się w łonie Maryi i nie skończy się przez całą wieczność, ponieważ jest ono w swej całości misterium zbawienia, które objawia się teraz w Kościele¹⁹. Przez czas liturgiczny jest ono kontynuacją zbawienia²⁰.

Wierni przygotowują się na święta (por. 3Ndz. modl. po komunii), aby byli w stanie „godnie obchodzić tajemnicę narodzenia” (4Ndz., modl. po komunii). W tajemnicy Bożego Narodzenia dostrzega się także aspekt zbawczy, ponieważ człowiek mając poczucie grzechu pragnie, aby nowe narodzenie Chrystusa uwolniło go z tego jarzma (18 XII, kolekta), a również pragnie osiągnąć „owoce zbawienia w życiu doczesnym i wiecznym” (3pt., kolekta). Nie wydaje się to dziwne dlatego, że oczekiwanie na uroczystość Bożego Narodzenia i perspektywa wieczności wynikają z wielkiego pragnienia oczekiwania na przyście Chrystusa (3pt., kolekta). Można to rozumieć, iż pierwsze przyście Chrystusa, które było punktem wyjścia do powstania uroczystości Bożego Narodzenia i jej celebracji, suponuje drugie pojawienie się Pana. Przez celebrowanie tego misterium Bóg podtrzymuje człowieka na jego drodze ku wiecznemu życiu.

¹⁸ Por. *tamże*, s. 112. Trzeba zauważyć, że wszystkie wydarzenia z przeszłości dochodzą do czasów obecnych zawsze z ich własnym znaczeniem. Znaki, których dokonywał Chrystus, prowadziły do wiary (por. J 2,23; 10,41; 11,45; Łk 17,15). Apostołowie zrozumieli wszystko dopiero kiedy Duch Święty pokazał im całe znaczenie słów i czynów Chrystusa (por. J 2,22; 12,26; 14,26); S. Czerwik, *Prefacja o Misteriach Chrystusa w Mszale Pawła VI. Geneza i teologia*, Warszawa 1980, s. 103-105.

¹⁹ Por. O. Casel, *Il mistero del culto cristiano*, s. 113.

²⁰ Por, S. Marsili, *Il tempo liturgico attuazione della storia della salvezza*, RL 57/1972, s. 222nn.

W okresie adwentu nie zostają pominięte inne aspekty misterium Chrystusa. Zawsze, w ciągu całego roku liturgicznego, celebryje się całościowe misterium Chrystusa (por. KL 102). Również adwent chce pokazać, że „nie zapomina” o tej prawdzie. Tajemnica wcielenia jest tu podkreślona jako początek odkupienia, które przewija się przez wszystkie momenty życia Chrystusa i prowadzi w końcu człowieka do życia wiecznego. Celebracja tajemnicy wcielenia wskazuje wprost na rozpoczętą drogę i cel, aby przez „mękę i krzyż [Chrystusa] zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania” (4Ndż., kolekta). Już anioł zapowiadał posłannictwo Jezusa Chrystusa (por. Mt 1,21), który „przez swoją śmierć zapewnił nam nieśmiertelność” (18 XII, modl. nad darami).

Wszystkie zatem misteria życia Chrystusa, od wcielenia przez krzyż do zmartwychwstania i do zesłania Ducha Świętego, są znakami, które urzeczywistniają skutecznie drugie przyjście Pana. To wszystko dokonuje się w liturgii Kościoła (por. Ef 3,10n.), która jest „ostatecznym momentem i momentem – syntezą historii zbawienia”²¹.

Co w takim razie, na podstawie powyższych refleksji, można by powiedzieć o adwencie? Okres ten rozważa misterium Chrystusa w aspekcie epifanijnego przyjścia Pana. Wyróżnia się trzy zasadnicze płaszczyzny: realizację historyczną, czyli przyjście Syna Bożego przez narodzenie w Betlejem; realizację tego przyjścia w celebracji misterium, które przygotowuje wiernych do dnia ostatecznego; definitywne przyjście Chrystusa²². Najważniejsza jest druga i trzecia. Pierwsza płaszczyzna jest tylko bazą dla następnych. Adwent (jak cała liturgia) nie jest bowiem wyłącznie powrotem do przeszłości, ale jest celebracją misterium, którego się także oczekuje, i które się spełnia w świecie, który przyjdzie²³. Dlatego w Kościele celebryje się podwójne przyjście Pana; to zaś wypływa z wiary, że Chrystus był wczoraj, jest dzisiaj i będzie zawsze ten sam przez wszystkie wieki (Hbr 13,8; por. Mt 28,20).

²¹ Tenże, *Teologia liturgica. Anno liturgico*, Roma 1977, s. 126-127.

²² Por. C. Vagaggini, *Il senso teologico della Liturgia*, s. 183. Św. Cyryl Jerozolimski wyjaśnia podwójne przyjście Pana tak: „Zwiastujemy przyjście Chrystusa, nie tylko pierwsze, ale także drugie, jeszcze piękniejsze od pierwszego. Pierwsze było objawieniem cierpliwości, drugie przynosi koronę Bożej królewskości. Wszystko jest jeszcze bardziej podwójne w Panu naszym Jezusie Chrystusie: podwójne narodzenie, jedno z Boga przed wiekami, drugie z Dziewicy na końcu wieków; podwójne zstąpienie: jedno ciemne, jak rosa na rucho (por. Sdz 6,36-40), drugie pełne blasku. Przy pierwszym przyjściu był owinięty w płótno w żłobie, przy drugim jest otoczony światłem jak płaszczem. Przy pierwszym cierpiał krzyż, cierpiał pogardę i wstyd; przy drugim przychodzi w zastępie aniołów, którzy Jemu towarzyszą, pełny chwały”; tenże, *Catechesis XV, I, Illuminandorum*; PG 33, 869a.

²³ Por. E. Lodi, *Teologia dell'avvento nel nuovo messale*; RPL 9-6/1971, s. 569; ponadto por. KL 8.

Czas definitywnej paruzji

Wielokrotnie w historii wyznaczano już dzień końca świata. Różne sekty religijne dokonywały obliczeń z wielką dokładnością, biorąc pod uwagę wydarzenia ze świata i – co więcej – dopasowując do nich teksty biblijne, interpretowane naturalnie w sposób konieczny im do uzasadnienia wysuwanych przez siebie hipotez.

Adwent, jako czas oczekiwania, też wyznacza moment powrotu Pana. Prośba o nadejście tego dnia jest bardzo wyraźna w tekstach adwentowych (por. Ps 80,15: 1Ndz. „B”, PsR; 1pt, kolekta). Mimo iż Chrystus jest ciągle obecny w Kościele, a przede wszystkim w czynnościach liturgicznych (KL 7), to jednak w wołaniu tym musi kryć się pewna motywacja. Człowiek pragnie poznać Boga, Jego oblicze (sb, ant. na wejście); w takim razie tęskni za pełnym objawieniem. Teraz to poznanie dokonuje się w ramach wiary. Nie jest ono do końca jasne; jest tylko częściowe (1Kor 13,10.12). Dopiero w momencie przyjścia nastąpi spotkanie „twarzą w twarz” (1Kor 13,12) i wtedy człowiek pozna w pełni Tego, w którego dotąd wierzył. Wołanie „przyjdź” nie wydaje się jednak wielką nowością w dzisiejszej liturgii. Jest to przecież kontynuacja wołania w wierze pierwszych chrześcijan. *Maranatha* (1Kor 16,22) staje się jedną z pierwszych liturgicznych aklamacji gmin chrześcijańskich.

Należy doszukać się tego, co wpłynęło na takie właśnie zachowanie chrześcijan. Św. Paweł podtrzymuje wiernych w ich wołaniu pisząc, że „Pan jest blisko” (Flp 4,5: 3Ndz. „C”. 2czyt.; por. 2wt., Alleluja). To stwierdzenie wskazuje na bliską paruzję. Jednak, aby dobrze odczytać to Pawłowe „blisko”, trzeba wziąć pod uwagę trzy sprawy: rozpoczęty już eon eschatologiczny; ocenę Bożą, a nie ludzką; tęsknotę Pawła, aby odejść i być blisko Chrystusa (por. Flp 1,21-24). Należy także wziąć pod uwagę, że Paweł mówi o bliskości jako więzieniu, któremu grozi wyrok śmierci. Dlatego paruzję można w tym przypadku rozumieć bardzo szeroko²⁴, ale dla każdego chrześcijanina indywidualną paruzją Chrystusa może być jego własna śmierć²⁵.

Ta bliskość paruzji powoduje, iż człowiek zaczyna się niepokoić i na swój sposób stara się ją odczytywać. To wielkie zainteresowanie pcha człowieka do tego, aby odczytać poprawnie właściwy czas ostatecznego przyjścia Pana. Do obliczeń tych jednak nie można przykładać miary ludzkiej, ponieważ „jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2P 3,8: 2Ndz. „B”, 2czyt.). Dla

²⁴ Por. A. Jankowski, *Listy Więzienne świętego Pawła. Do Filipian – Do Kolosan – Do Filemona – Do Efezjan. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1962, s. 169-170.

²⁵ Por. tenże, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1959, s. 127.

Chrystusa czas nie istnieje. Nie trzeba zatem się niecierpliwić. „Jakaż nowość może nadejść po nowości absolutnej? Jaki fakt wytrzyma porównanie z faktem przyjścia Chrystusa i Jego powrotem na sąd? Czas dzielący te dwa wydarzenia mało znaczy. Choćby był bardzo długi i choćby miało się w nim zdarzyć bardzo wiele, nic istotnego już nie mogło nadejść”²⁶. W tym czasie Bóg nie objawi człowiekowi już nic innego poza tym, co zostało już mu dane. Czas Kościoła, przeżywany obecnie, osłabia jak gdyby ważność paruzji i jej przyspieszenie. Nie jest więc ważne, by znać kalendarz paruzji, lecz osiągnąć zbawienie²⁷.

Czas Kościoła staje się równocześnie czasem liturgicznym. Przeżywanie go nie jest i nie może być dla nikogo obojętne. To domaga się odpowiedniego wychowania liturgicznego wiernych (por. KL 14). Można jednak zastanowić się nad tym, czy zanim przybliży się człowiekowi liturgia, nie należałoby najpierw przybliżyć człowieka do liturgii²⁸. Wymaganie to dotyczy nie tylko różnych czynności liturgicznych, ale odnosi się również do czasu liturgicznego, który jest też „narzędziem zbawczym” w ręku Boga (por. KL 102).

W tym kontekście czas jako taki, a w tym przypadku czas adwentu, jest dany i zadany człowiekowi przez Boga. Stanowi on przejaw Bożego Miłosierdzia (2P3,9. 11: 2Ndz. „B”, 2czyt.). Człowiek otrzymuje czas jako pomoc w swojej przemianie, aby mógł się nawrócić. Przyczyny, z powodu których opóźnia się „dzień Pański” należy upatrywać w grzechu, w odstępstwie od wiary (2Tes 2,3-6). Całe to zło, nieprawość, przejawia się w podstępny sposób nawet w Kościele²⁹. Nie można zatem przypuszczać, że dzień ostateczny stoi już u drzwi (por. Ap 3,20: 23XII, ant. na komunie).

W takim razie, czy można i w jaki sposób przyspieszyć definitywną paruzję? Chodzi przede wszystkim, aby w momencie przyjścia Syna Człowieczego ludzie byli „bez zarzutu” (1Kor 1,8: 1Ndz. „A”, 2czyt.) i w ten sposób przygotowali drogę przychodzącemu Panu (Łk 3,4,6: 2Ndz. „A”, Alleluja; 2Ndz. „C” Ew.). Chrystus nikogo nie pospiesza; każdemu daje szansę w postaci czasu. Objawia się przez to powszechność Bożego Miłosierdzia. Przyjście Pana może się opóźnić, ale przecież nastąpi, i to będzie bardzo niespodziewanie. Dzień Pański pojawi się jak złodziej (2P 3,9-10: 2Ndz. „B”, 2czyt.). Dlatego wezwanie do pokuty, do wewnętrznej przemiany. Takie postępowanie nazywa św. Piotr „świętym i pobożnym” (w. 11). Właśnie ono jest warunkiem mogącym przyspieszyć nadejście dnia Bożego (w. 12).

²⁶ J. Guitton, *Le temps et l'éternité chez Plotin et saint Augustin*, Paris 1933, s. 315.

²⁷ Por. *Commento della Bibbia Liturgica*, Milano 1986, s. 1987; A. Janowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 54.

²⁸ Por. F. Antonelli, R. Falsini, *Commento alla Costituzione Liturgica*, Milano-Roma 1965, s. 203.

²⁹ Por. J. Stępień, *Teologia świętego Pawła*, s. 182-183.

W całym natomiast procesie przygotowawczym Chrystus będzie umacniał ludzi, którzy swoim życiem odpowiadają na to Jego wezwanie (1Kor 1,8: 1Ndz „B”, 2czyt.). Ta właśnie głęboka prawda zostaje przedstawiona w adwencie w obrazie niemal naturalistycznym: Oblubienica oczekuje swojego Oblubieńca³⁰. Powstanie Oblubienicy i wyjście naprzeciw Oblubieńcowi wskazuje na Kościół, który czyni wszystko, aby się dobrze przygotować na przyjście nadchodzącego Chrystusa (Pnp 2,8-14: 21XII, 1czyt.).

Cały zatem Kościół, jak i każdy poszczególny wierny, jest wezwany do mądrego wykorzystania czasu, do zniszczenia w tym czasie wszelkiego rodzaju obecnego zła. Tym samym człowiek zapewnia sobie wieczność rozpoczętą już w czasie³¹. Kiedy natomiast przyjdzie Chrystus, tego dokładnie nie wiadomo. Jedno jest pewne, że „Pan przyjdzie i nie będzie zwlekał” (śr., ant. na wejście). Wynika to z Jego obietnicy: „Przyjdę niebawem” (Ap 3,11a).

Jacek Nowak SAC, Warszawa

³⁰ Relacja Chrystusa i Kościoła zostaje przyrównana do Oblubieńca i Oblubienicy: 2Kor 11,2; Ef 5,23-32; Ap 21,2,9; 22,17.

³¹ Por. A. Jankowski, *Eschatologia*, s. 252.